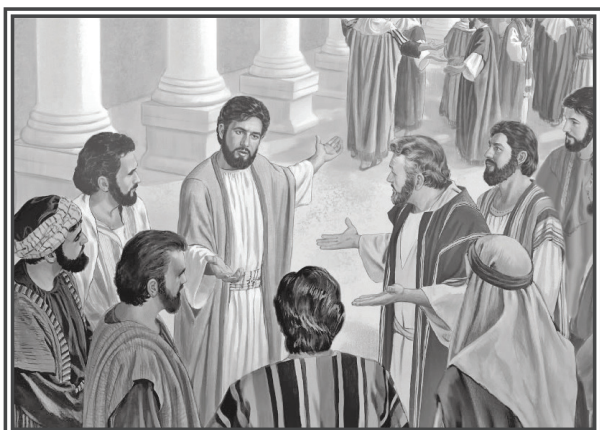


„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem”.



Jezus stawia pytanie uczniom: „Znacie drogę tam, dokąd idę?”. Nie znają. Tomasz odpowiada: „Panie, nie wiemy dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?”. Wydaje się dziwnym, że uczniowie nie wiedzą, dokąd odchodzi Jezus. Tak jak zapowiadał swoje zmartwychwstanie i uczniowie nie bardzo wiedzieli, o co chodzi, tak teraz przygotowuje ich do swego odejścia do nieba, do „w niebo wstąpienia”. „Teraz idę tam, aby przygotować wam miejsce... znowu wrócę i zabiorę was do siebie”. Aby otrzymać miejsce w domu Ojca, trzeba iść (postępować, żyć) drogą, którą wskazuje przez swoje nauczanie Jezus. On „jest drogą i prawdą, i życiem”. Jeżeli przyjmiemy prawdę głoszoną w Ewangelii i uwierzmy całym sercem, że jedyną i konieczną drogą do

zbawienia jest Chrystus, będziemy mieszkać w domu Ojca, gdzie „jest mieszkań wiele”. „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie”. „Pokaż nam Ojca”. Odpowiedź jest jednoznaczna. Jezus objawia swoją tożsamość Syna Bożego. „Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie”. Ta rozmowa z uczniami ma ich przygotować do odejścia ich Pana i Nauczyciela do domu Ojca. Prosi więc, aby mu zaufali. „Wierzcie w Boga? I we Mnie wierzcie!”. Jezus utwierdza wiarę uczniów, wzmacnia ją i zapewnia, że „kto wierzy we Mnie, będzie dokonywał takich samych dzieł, jakie Ja czynię”. Tak to było z umiłowanymi uczniami Jezusa. Jaka była ich wiara? Mieli jeszcze możliwość pytać o to, czego nie rozumieli. Wszystko zostanie dopełnione przez zstąpienie na nich Ducha Świętego. A my? Czy nie mamy różnych wątpliwości i niejasności? Czy wszystko dobrze rozumiemy? Do kogo zwracamy się o pomoc w tych wypadkach? Jeżeli z pełną ufnością nie zawierzmy Chrystusowi, zejdziemy z drogi, którą jest On sam. Ta droga prowadzi do coraz pełniejszego poznania Ojca. Panie nasz, Ty jesteś właściwą drogą życia, prowadź nas do swojego Ojca.

Adam Żak

BARDZO WAŻNE PRZYPOMNIENIE

Osobom, które przyjmują Komunię świętą „na rękę” przypominamy, by Ciało Pana Jezusa przyjmować na lewą dłoń.

Lewą dłoń od spodu podtrzymujemy prawą – czyniąc w ten sposób tron dla Jezusa.

Potem palcami prawej dłoni spożywamy Ciało Chrystusa koniecznie w obecności kapłana.

Wasi księża pallotyni

FACEBOOK.COM/ PALLOTYNIRADOM

Zapraszamy do transmisji z naszego kościoła!

Drodzy Czytelnicy naszej Gazetki!

Drodzy Parafianie!

Bądźcie w duchowej jedności ze swoją Parafią!

księża pallotyni

15 MARCA

15 marca 2020 roku. Niedziela. Dziś miały rozpocząć się nasze wielkopostne parafialne rekolekcje. Niezbadane są jednak drogi Boże. Komu z nas przyszło do głowy jeszcze na początku marca, że to będą TAKIE rekolekcje? Kto pomyślał, że tak wiele serc zatęskni, nie mogąc pójść na Eucharystię? Kto przewidział scenariusz, który przyniosło życie? Czy to znaczy, że mamy zamknąć się w swoim łęku i samotności?

Nic bardziej mylnego! Przeżyliśmy prawdziwy Wielki Post! Czas próby i zmagania się ze sobą. Rekolekcje odbyliśmy! ...W ciszy naszych domów i serc. I co więcej – w Okresie Wielkanocnym też je przeżywamy! Jak długo to potrwa? Kiedy czas odosobnienia się skończy? ...Zmłuj się nad nami i nad całym światem...

Jest jedna grupa w naszej parafii, która te „rekolekcje” przeżywa chyba najmocniej. Tak, jakby Bóg chciał im przypomnieć, co jest najważniejsze – jak bardzo powinni Mu ufać i być na co dzień blisko ludzi...

Nasi Duszpasterze...

Tęsknią teraz za nami, za pełnymi ławkami na Mszach świętych i długimi kolejkami do spowiedzi... Za rozmowami przed kościołem i spotkaniami w salkach...

A może to dla nich czas przemiany i nawrócenia? Może kapłani w Polsce i na całym świecie potrzebują naszego wsparcia, podobnie jak lekarze

w szpitalach? Tam stają w trudnej prawdzie wobec swojego powołania, jakim jest służba chorym... Tutaj muszą mierzyć się z pytaniami ludzi, którzy tak jak Izraelici w Księdze Wyjścia, wyrzucają: „Czy Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy też nie?” (Wj 17, 7 – czytaliśmy to w Liturgii akurat 15 marca).

Obecny czas, to Wielkie Rekolekcje Kapłańskie!

Tak wiele ostatnio im, księżom, się zarzuca. Często niesłusznie, uderzając kamieniem pomówień, niechęci i gniewu. Jednak zdarza się i tak, że właśnie oni, lekarze naszych dusz, naprawdę bardzo potrzebują nawrócenia, spojrzenia w prawdzie na siebie i zejścia z piedestału na drogę pokory. Pomóżmy im... My wierni - często przyjaciele, członkowie Wspólnot, rodzice dzieci komunijnych, kandydaci do bierzmowania, chorzy... Ofiarujmy swoją modlitwę i poczucie niepewności w intencji kapłanów.

Katechizm naucza, że kapłan jest „alter Christus” – „drugim Chrystusem”. W Ewangelii 15 marca Pan Jezus prosił zwykłą kobietę: „Daj Mi pić!” (J 4, 7). Czy pomyślałabyś kiedyś, że Ty masz pomóc w kapłańskiej drodze do zbawienia? Czy pomyślałabyś, że masz przybliżyć Chrystusa tym, którzy Tobie na co dzień Go głoszą? Bóg poprosił Samarytanę... Prosi Ciebie: Daj Mi, ukrytemu w osobie kapłana, pić! Niech serca kapłańskie na nowo odżyją.

Zobacz... W tym trudnym czasie martwimy się o naszych rodziców, dziadków, chorych... A przecież wśród kapłanów są też starsi księża, tacy „akurat” z grupy ryzyka. To „Mocna Gwardia” – stają przy ołtarzu, idą do konfesjonału, modlą się za nas... Pamiętajmy i my o nich szczególnie, zwłaszcza o starszych Duszpasterzach z naszej parafii. Zatroszczmy się duchowo, aby to, co złe nie dotknęło ich serc i ciał.

Są i tacy księża, którym siwizna nie przyprószyła jeszcze głowy. Kto wie, ilu z nich czuje wewnętrzny niepokój? Zostali powołani, ale to nie oznacza, że lęk nie ma do nich dostępu. Nawet Apostołowie uciekli z Ogrójca... Módlmy się za kapłanów, bądźmy dla nich światłem, wskazującym drogę odwagi, wytrwałości i pokoju.

Jednak, aby tak się stało, sami musimy być blisko ŚWIATŁA, które nie zna mroku. Wspomagajmy ich - każdy na swój sposób, tak, jak mu dyktuje serce i rozum. Niech nasi kapłani dobrze przeżyją ten czas jakże niezwykłych „wielkopostno-wielkanocnych rekolekcji”. A my... chciejmy towarzyszyć im, nie tracąc wiary i zaufania Bogu. Nie bądźmy jak Izraelici na pustyni, którzy szemrali przeciw Niemu, ale powtarzajmy często słowa św. Pawła: „*Nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych*” (Rz 5, 5).

ms

TA RELACJA NAJ... /1. CHCIEĆ ROZMAWIAĆ/

Świętość... Hmm... Bardzo trudna sprawa. Wszyscy dążymy do niej, ale nieustannie się wymyka. Krok do przodu, dwa kroki w tył...

Czasem u mnie świętość, to próba niegrzeszenia.

Walka z brzydkimi słowami w czasie nerwowej sytuacji, to dla mnie wielka kruczata. Druga kruczata, to „niezamordowanie” męża. Trzecia - w obecnych czasach - to przetrwanie z tyloma różnymi, często skrajnymi, charakterami w domu, znoszenie się z cierpliwością, a wypadaloby przecież i z miłością.

Dlatego, odkąd znowu można, wlokę się resztkami sił do kościoła! Bo tylko tam doznaję ulgi.

Sprawy małżeńskie. Po większej kłótni czy zranieniu, raz czy dwa przyszły myśli, że po prostu samej byłoby mi lepiej... No, ale przecież najbardziej udały się nam Dzieci... No i parę biznesów... Po chwili przychodzi myśl: „Muszę z nim pogadać”.

I gdy dzisiaj wyrzuciłam z siebie: „Już się nie będę do Ciebie odzywać!!!”, poleciałam do niego szybko po 5 minutach wygarnąć, czemu ja się już nigdy do niego nie odezwę...

No i... się pogodziliśmy.

Bo ja nie wyobrażam sobie bez niego życia. Jest wkurzający. Ja też jestem. Uparty? Jak i ja. Czepliwy. Mniej niż ja...

Choć wraca z pracy i wszystkich stawia na baczność po swojemu, ale... z kimś innym życia sobie nie wyobrażam! Innego, to bym z miejsca ubiła albo zostawiła.

To chyba całkiem takie normalne, życiowe, małżeńskie myśli...

dokończenie na 3 stronie ►

NIEWOLNIK MARYI

Jestem Rycerzem Kolumba I^o. Urodziłem się w północno-wschodniej Polsce, a wychowywałem w Radomiu. Od młodości byłem ministrantem, w ruchu oazowym...

Ale moje życie przez wiele lat toczyło się wokół nałogu hazardu. Zanim poszedłem do szkoły, potrafiłem już grać w karty. Nieobce też były dla mnie inne gry, w tym tzw. Totek. Mój Ojciec ciężko pracował, pił i grał. Śp. Mama była schorowaną osobą przez prawie 50 lat. Rodziną zarządzała śp. Babcia, mama Ojca, a była nas czwórka rodzeństwa, z której ja byłem najstarszy.

Nie chciałem w przyszłości żyć, tak jak mój Ojciec, a skopiowałem go w 125%. W konsekwencji 12 lat temu wylądowałem na terapii, później zaczęły się mitingi. 10,5 roku temu była jedna tzw. wpadka.

Po 4. latach abstynencji, kiedy w moim życiu – nie grając już – dalej krzywdziłem ludzi, szczególnie najbliższych: Żonę i dwóch Synów, postanowiłem zmienić swoje życie!

Ponieważ nie wiedziałem jak to zrobić, poprosiłem drugiego człowieka hazardzistę o pomoc, czego nigdy wcześniej nie robiłem, bo uważałem, że sam sobie ze wszystkim poradzę.

Od tamtej chwili minęło 10,5 roku. Abstynent w świadomej trzeźwości od nałogu. 6,5 roku temu podpisa-

łem tzw. Akt Kapitulacji. Uznałem swoją bezsilność wobec nałogu i zaakceptowałem fakt, że moje życie jest nie kierowane przeze mnie.

Było to otwarciem drzwi Chrystusowi i stało się drogą do powierzenia i zawierzenia siebie i swojego życia Jemu. Krok po kroku, dzień po dniu, każdego ranka proszę o trzeźwy dzień i ludzi, którym mógłbym pomóc, a wieczorem dziękuję za wszystko, co mnie spotkało.

Tamtego dnia zacząłem coraz częściej i więcej modlić się w różnych intencjach: Adopcja Dziecka Poczętego, Nowenna Pompejańska za Ojczyznę i wiele innych... Szczególnie upodobałem sobie modlitwę różańcową, w której zawarte jest życie Jezusa i Maryi.

Wielkim moim Patronem jest św. Józef – człowiek milczenia, ale też działania, wzór wielu cnót zawartych w Litanii do niego. Wzorem cierpliwości i wytrwałości jest dla mnie także Biblijny starzec Symeon z Ewangelii, któremu Duch Święty złożył obietnicę i jej dotrzymał.

Tak jak Maryja przyszła do świątyni ofiarować Jezusa Bogu Ojcu, tak i ja pewnego dnia ofiarowałem się Bogu za wstawiennictwem Maryi Panny i mianowałem się Jej niewolnikiem. Z masek i zbroi Agresora i Najeźdźcy z tamtego starego życia, dziś wkładam elementy zbroi Obrońcy:

miłość, cierpliwość, zrozumienie, tolerancję wytrwałość... A moją jedyną bronią, jaką posiadam, a na którą nie muszę mieć zezwolenia, jest różaniec!!!

Druga dziękczynna część Modlitwy Pompejańskiej brzmi: „Cóż ci mogę dać, o Królowo pełna miłości? Moje całe życie poświęcam Tobie. Ile mi sił starczy, będę rozszerzać część Twoją, o Dziewico Różańca Świętego z Pompejów, bo gdy Twojej pomocy wezwałem, nawiedziła mnie łaska Boża. Wszędzie będę opowiadać o miłosierdziu, które mi wyświadczyłaś. O ile zdołam, będę rozszerzać nabożeństwo do różańca świętego, wszystkim głosić będę, jak dobrotliwie obeszłaś się ze mną, aby i niegodni, tak jak i ja, grzesznicy, z zaufaniem do Ciebie się udawali. O gdyby cały świat wiedział jak jesteś dobra, jaką masz litość nad cierpiącymi, wszystkie stworzenia uciekałyby się do Ciebie. Amen”.

...I to staram się czynić.

A za św. Janem Pawłem II modłę się Aktem Zawierzenia Matce Bożej:

„Dziewico z Guadalupe,
Matko miłosierdzia!
Oddajemy Ci całą naszą istotę,
całą naszą miłość.
Oddajemy Ci nasze życie,
pracę, radości, naszą słabość
i nasze cierpienie!

Niewolnik Maryi

Czasem tylko zastanawiam się, co to będzie, jak będziemy starzy, bez dzieci... Czy to, co teraz nas łączy, nie zniknie? Może nie zniknie, tylko się zmieni...

Oboje przecież zmieniamy się... Nie z dnia na dzień, natychmiast, ale stopniowo... Nauczmy się nowych „starych siebie”, i mam nadzieję, że nasza miłość też się zmieni... Dopasuje i dojrzeje...

Najważniejsze tylko: CHCIEĆ ROZMAWIĄĆ. Chcieć coś z siebie dać drugiej osobie i wspólnie stawać na modlitwie. Wiele razy tylko to nas ratowało... Bo jak kłócić się w obecności Boga – Największej Miłości?

Ewa

KONKURS DLA DZIECI

Dzisiejszy konkurs o św. Janie Pawle II
znajdziesz na:

facebook.com/mojaparafia

Zapraszamy do udziału!

Przewidujemy nagrody!

Pomyślcie, jak je odebrać! :)

Bo Mikołaj przez komin, to tak nie za szybko dotrze... ;)

Konkurs internetowy opracowała
Zuzia Cichoń



I TYDZIEŃ PSAŁTERZA

10 maja 2020r. - NIEDZIELA
Imieniny: Antoniego, Izydora
LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Dz 6, 1-7
PSALM: 33, 1-2. 4-5. 18-19
2. czytanie: 1 P 2, 4-9
EWANGELIA: J 14, 1-12

11 maja 2020r. - PONIEDZIAŁEK
Imieniny: Franciszka, Ignacego
LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Dz 14, 5-18
PSALM: 115, 1-2. 3-4. 15-16
EWANGELIA: J 14, 21-26

12 maja 2020r. - WTOREK
Imieniny: Joanny, Dominika
LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Dz 14, 19-28
PSALM: 145, 10-11. 12-13. 21
EWANGELIA: J 14, 27-31a

13 maja 2020r. - ŚRODA
Imieniny: Roberta, Glorii
LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Dz 15, 1-6
PSALM: 122, 1b-2. 4-5
EWANGELIA: J 15, 1-8

14 maja 2020r. - CZWARTEK
Imieniny: Macieja, Dobiesława
LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Dz 1, 15-17. 20-26
PSALM: 113, 1-2. 3-4. 5-6. 7-8
EWANGELIA: J 15, 9-17

15 maja 2020r. - PIĄTEK
Imieniny: Zofii, Jana
LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Dz 15, 22-31
PSALM: 57, 8 i 10. 11-12
EWANGELIA: J 15, 12-17

16 maja 2020r. - SOBOTA
ŚWIĘTO ŚW. ANDRZEJA BOBOLI,
PREZBITERA I MĘCZENNIKA

Imieniny: Wieńczysława, Małgorzaty
LITURGIA SŁOWA:
1. czytanie: Ap 12, 10-12a
PSALM: 34, 2-3. 4-5. 6-7. 8-9
2. czytanie: 1 Kor 1, 10-13. 17-18
EWANGELIA: J 17, 20-26



1. Nabożeństwa majowe codziennie o godz. 17³⁰.
2. W chwili oddania Gazetki do druku planowane są w naszej parafii majowe Uroczystości fatimskie. O dokładnym ich przebiegu będzie można usłyszeć dziś z ambony oraz przeczytać na mojaparafia24.pl.
3. Składamy serdeczne „Bóg zapłać” za wszelkie ofiary składane na tacę poprzez stronę internetową: josef.alte.pl/taca-on-line. Zapraszamy do oglądania transmisji z naszego kościoła i wspólnej modlitwy dzięki stronie facebook.com/pallotyneradom.

POSŁUCHAJ PAPIEŻA FRANCISZKA

„Kościół uznaje nieodzowny wkład kobiety w społeczeństwie, z wrażliwością, intuicją i pewnymi szczególnymi zdolnościami, które zwykle są bardziej właściwe kobietom niż mężczyznom. Na przykład, specjalna uwaga kobiet zwrócona na drugich, wyrażająca się szczególnie, chociaż nie wyłącznie, w macierzyństwie. Dostrzegam z przyjemnością, jak wiele kobiet podziela odpowiedzialność duszpasterską razem z kapłanami, wnosząc swój wkład w towarzyszenie osobom, rodzinom lub grupom i ofiarując nowy wkład w refleksję teologiczną”.

I KOMUNIA ŚWIĘTA 10 MAJA

Jest walka w świecie.

Wiara dla niektórych ludzi jest życiem. A dla niektórych – dodatkiem do życia.

Jesteśmy tym, czym się karmimy.

Musli, kawa, masło, chleb, owoce...
Bajki, mecze, seriale, messenger...
Muzyka, książka, czasem jakaś gazeta...
Ludzie w pracy, których sobie nie wybieramy... I ludzie do spotkań po godzinach – których skrupulatnie wybieramy...

A kim się staniesz karmiąc się jak najczęściej Komunią świętą?

Bóg przeniknie całe Twoje życie.

Wszystkie Twoje szczęścia i cierpienia. Ból korzonków i szczęście oglądania rozgwieżdżonego nieba... Spotkania przymuszone i spotkania w wielkim szczęściu wyselekcjonowane...

Wiara w Obecność Jezusa w małym białym komunikancie sprawi, że dla Ciebie najważniejsze będzie to – żyć dla chwały Boga. Już tu na ziemi doświadczać życia wiecznego.

Dziś 57 dzieci miało przyjąć w naszym kościele I Komunię świętą. Czy tęsknią, by każda chwila ich życia była Bożą chwilą? By już teraz żyć życiem Bożym?

cb

ŚW. JAN PAWEŁ II MÓWI O NIEDZIELI

„Skoro Eucharystia jest prawdziwym sercem niedzieli, to można zrozumieć, dlaczego już w pierwszych wiekach pasterze nieustannie przypominali swoim wiernym o konieczności uczestniczenia w zgromadzeniu liturgicznym. „W dniu Pańskim porzućcie wszystko — czytamy na przykład w traktacie z III wieku zatytułowanym „Didaskalia Apostolskie” — i spieszcie nie zwlekając na swoje zgromadzenie, bo przez nie oddajecie chwałę Bogu. W przeciwnym razie czym usprawiedliwią się przed Bogiem ci, co nie gromadzą się w dniu Pańskim, aby słuchać słowa życia i spożywać Boski pokarm, który trwa na wieki”.